Stołyhwo, Kazimierz

Antropologja jako nauka pomocnicza w stosunku do historji

Przegląd Historyczny 26/3, 409-416

1926-1927

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

2. *KAZIMIERZ STOŁYHWO*

Antropologja jako nauka pomocnicza w stosunku do historji

W obrębie szerzej pojętych nauk antropologicznych, t. j. obejmujących zarówno antropologję właściwą, jak etnologję i archeologję, zaznaczyło się w czasach ostatnich znaczne zainteresowanie naukami historycznemi i poszukiwanie nietylko styczności z niemi, lecz nawet punktu oparcia w tej dziedzinie wiedzy.

Wyrazem tego jest modny obecnie kierunek t. zw. „historyczny" badań etnologicznych, którego zasady zostały w sposób bardzo jasny i rzeczowy przedstawione w polskiej literaturze naukowej w pracach S. Poniatowskiego (1919 i 1922). Zazębianie się interesów historji oraz etnologji i archeologji jest najzupełniej wyraźne, a nawet powiedzieć można, że pewne zagadnienia naukowe zlewają się nieraz całkowicie, gdyż niepodobna wprost pomyśleć, by etnolog lub archeolog, badający jakikolwiek lud pod względem charakteru jego wytworów kulturowych, mógł przejść do porządku dziennego nad danemi historycznemi, odnoszącemi się do danego ludu. Z drugiej strony zaś jest niezbędne, by historyk, opracowujący dzieje pewnego ludu, uwzględnił odnośne dane zgromadzone przez etnologów i archeologów. Niestety jednak zrozumienie tego niezupełnie jeszcze dojrzało w kołach historyków, pomimo, iż można przytoczyć dowody, stwierdzające pierwszorzędną rolę etnologji i archeologji, jak też i innych nauk pomocniczych dla historji. Dowodzi tego naprzykład fakt podany przez A. Gawrońskiego (1925), że przy odtwarzaniu ogromu dziejów Indyj, z powodu braku jakichkolwiek materjałów wiarogodnych, ponieważ w Indjach nie było historjografji, nauki tak zwane pomocnicze objęły główną, a nawet prawie wyłączną rolę w wyświetleniu historji tego kraju.

A więc powiedzieć możemy, że zasobny już w treść rzeczową dział wiedzy, dotyczący historji Indyj, zbudowany został bez udziału historyków, w powszechnem rozumieniu

tego słowa. Fakt ten, pozornie zdumiewający i nie znajdujący analogji w innych naukach tłumaczy się tem, że pewne nauki, tak zwane pomocnicze względem historji, są właściwie mówiąc jej działami specjalnemi w odpowiednim zakresie. Tak np. etnologja i archeologja mogą być pojmowane jako działy historji traktującej o kulturze, zarówno technicznej jak i duchowej, poszczególnych ludów współczesnych i dawniej żyjących.

Z powyższego możemy wyprowadzić wniosek, że jeżeli chodzi o danie należycie pogłębionej i krytycznej syntezy całokształtu naszych wiadomości o pewnym ludzie, lub też kraju, to rola pewnych działów specjalnych historji oraz nauk pomocniczych w takiej sprawie staje się wprost pierwszorzędną. Są one bowiem najpewniejszemi drogowskazami istotnego stanu rzeczy i prostować mogą wiele błędów, nieraz tendencyjnych, przekazanych przez dokumenty historjografów, które winny być poddane krytycznej analizie przy pomocy właśnie różnych nauk pomocniczych względem historji.

Przewidywać nawet należy, że w miarę pogłębienia i rozwoju działów specjalnych historji oraz poszczególnych nauk pomocniczych w stosunku do historji, zarówno pod względem metodycznym, jak też i gromadzenia materjału faktycznego, następować musi coraz to intensywniejsza ingerencja wpływów poszczególnych nauk pomocniczych, co doprowadzić musi do coraz to silniejszej specjalizacji historyków w zakresie którejkolwiek z dziedzin, uważanych obecnie za pomocnicze w stosunku do historji.

O ile w czasach obecnych jest pożądane, by historyk orjentował się należycie w materjale dostarczanym przez nauki pomocnicze, to w przyszłości okaże się wprost niezbędną gruntowna znajomość któregokolwiek z działów specjalnych historji i jej nauk pomocniczych, co dokona automatycznie podziału historji na szereg mniej lub więcej samodzielnych gałęzi, odpowiadających charakterowi nauk, uważanych obecnie za pomocnicze względem historji.

Zastanówmy się teraz nad stosunkiem wzajemnym pomiędzy historją i antropologją właściwą.

Zaznaczyć przedewszystkiem należy, że w antropologji od czasów najdawniejszych, a nawet w czasach dawniejszych w silniejszym jesz-

cze stopniu niż obecnie, rozumiano wielką wagę stosunku wzajemnego pomiędzy antropologją i historją w tem znaczeniu, że obie te nauki mogą być z wielkim pożytkiem pomocniczemi jedna względem drugiej.

Szczególniej w pierwszych latach istnienia antropologji z obu stron łudzono się poniekąd co do wielkich usług, jakie oddać może antropologja historji. Później nastąpił w tej sprawie okres zawodu i zniechęcenia, gdyż metody rozpowszechnione w antropologji nie pozwalały dać odpowiedzi ścisłej i pewnej na zagadnienia, które interesowały historyków. Obecnie sytuacja i nastroje zaczynają zmieniać się na lepsze, głównie dzięki pracom etnologów i archeologów, po części zaś dzięki temu, że różne zagadnienia antropologiczne, związane z historją, zostały lepiej opracowane przy pomocy udoskonalonej już w znacznym stopniu metodyki badań w antropologji.

Ponieważ antropologja obejmuje między innemi również zagadnienia dotyczące podłoża biologicznego dziejów poszczególnych ludów i krajów, przeto posiada ona niewątpliwie wielkie znaczenie dla historji, niepodobna bowiem negować wpływu podłoża biologicznego na charakter grup kulturowych.

Ten wpływ cech morfologicznych, fizjologicznych i psychicznych, właściwych poszczególnym przedstawicielom grup kulturowych, może być większy lub mniejszy, w zależności od warunków środowiska; w pewnych warunkach zaś może się on okazać nawet dominującym w przebiegu dziejów pewnego kraju.

Obowiązkiem antropologów jest zainteresować historyków kwestjami powyższemi i wskazać im na te zdobycze antropologji, które mogą pogłębić perspektywę historyczną. Należy to jednak czynić w sposób rzetelny i krytyczny.

W czasach ostatnich w Pamiętniku Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu ukazała się praca p. Czekanowskiego (1925), traktująca o kierunku historycznym w naukach antropologicznych, lecz niestety nie daje ona należytego pojęcia o stosunku antropologji do historji. O ile bowiem słuszne jest zdanie, że z końcem ubiegłego stulecia nastąpił w poglądach etnologów zwrot zasadniczy ku metodzie historycznej, pod wpływem Graebnera i innych, oraz ujawniła się w etnologji reakcja przeciw przemożnym wpływom przyrodniczych poglądów ewolucjonistycznych, to w żaden sposób niepodobna zwrotu tego rozciągać i na dziedzinę antropologji właściwej, która jest nauką ściśle przyrodniczą i której zadaniem bezpośre-

dniem jest poznanie człowieka w czasie i przestrzeni z przyrodniczego punktu widzenia. Twierdzenie więc p. Czekanowskiego (1925 str. 2), że w antropologji sprecyzował się ten kierunek badań „w ujmowaniu najistotniejszego zadania tej nauki pod kątem widzenia badania człowieka, jako biologicznego podłoża zjawisk społecznych" — zdradza nieznajomość istotnego stanu rzeczy. Badanie bowiem człowieka, jako biologicznego podłoża zjawisk społecznych, nie może być uważane za najistotniejsze zagadnienie antropologiczne, aczkolwiek niewątpliwie jest to jedno z najbardziej ciekawych zagadnień antropologji, posiadające wyraźne punkty styczne z historją. Wszakże jest to raczej zagadnienie wtórne, będące wyrazem stosowania zdobyczy antropologji do ugruntowania innej dziedziny wiedzy.

Antropologja bowiem jest przedewszystkiem nauką przyrodniczą i jako taka posiada cały szereg zagadnień własnych, które dotyczą jej samej bezpośrednio i nad których rozwiązaniem pracują liczni uczeni. Nie będę tu wymieniał szeregu tych zagadnień, jako nie mających interesu specjalnego dla historyków. Poruszę natomiast sprawę, o której również pisze p. Czekanowski, a to ze względu na jej wagę, zarówno dla antropologji, jak też i dla historji, a mianowicie zagadnienie określania systematycznego materjału kostnego. W kwestji tej pisze p. Czekanowski (1925 str. 3), że „w samej antropologji, wskutek uporania się z określaniem systematycznem materjału kostnego, musiały się wysunąć na miejsce naczelne zagadnienia antropologji historycznej". W istocie rzeczy z zagadnieniem określania systematycznego materjału kostnego, niestety, bynajmniej nie uporano się dotychczas w antropologji, a nawet przeciwnie, kwestja ta przeżywa obecnie ciężkie przesilenie z powodu podważenia przez nowe prace utartych dawniej poglądów. Przyznać raczej należy szczerze, że w sprawie powyżej jesteśmy zaledwie nieźle zaawansowani na drodze prowadzącej do rozwiązania trudności, że poszukujemy nowych dróg, lecz w żaden sposób nie powinniśmy wprowadzać w błąd historyków twierdzeniem, że sprawa ta została już rozwiązana w sposób pomyślny, skoro jest ona jeszcze kwestją najzupełniej otwartą, przynajmniej dla umysłów krytycznych i prawdę naukową tylko mających na względzie.

Pozatem w związku z podniesioną przez p. Czekanowskiego sprawą bezwzględnej wartości rezultatów otrzymywanych przy pomocy metod objektywnych zaznaczyć należy, że zastosowanie me-

tody objektywnej w badaniu nie przesądza bynajmniej słuszności otrzymanego rezultatu. Jakkolwiek np. przesiewanie ziaren przez sito, o oczkach określonej wielkości, — jest metodą objektywną — będzie ona wszakże mało skuteczną, jeżeli postawimy sobie za zadanie wyodrębnienie tym sposobem ziaren, różniących się nietylko wielkością, lecz również kształtem, barwą oraz ciężarem gatunkowym. Metoda badania przeto winna być nietylko objektywną, lecz przedewszystkiem musi być zastosowana w sposób odpowiedni do charakteru badanego materjału oraz zagadnienia, które sobie stawiamy do rozwiązania. Jeżeli metoda badania nie będzie dobrana w sposób odpowiedni, rezultat badania staje się bądź problematyczny, bądź bezwartościowy. Przykładem takiego niewłaściwego doboru metody badania w antropologji jest np. metoda średnich, która jakkolwiek objektywna, doprowadziła do bankructwa, między innemi, wszelkie dotychczasowe usiłowania antropologji rozwikłania pewnych zagadnień historycznych.

Należy więc szukać nowych dróg i stosować nowe metody w sprawie analizy typów antropologicznych (K. Stołyhwo, 1924), jak również udoskonalać metody dotychczasowe. A gdy przy ich pomocy zostaną otrzymane rezultaty pozytywne, wówczas bez wątpienia nastąpi niezwłocznie nawiązanie ożywionych stosunków oraz wymiany poglądów naukowych pomiędzy historją a antropologją w ścisłem znaczeniu tego słowa, jako nauką, zajmującą się również zagadnieniami z pogranicza nauk biologicznych i socjologicznych. Automatycznie wkroczy ona wówczas w pole zainteresowań tych historyków, którzy będą pragnęli sięgnąć głębiej w sedno sprawy.

Zastanówmy się wszakże nad pytaniem, czy obecny dorobek naukowy antropologji pozwala już nam na dostarczanie pozytywnych dokumentów naukom hstorycznym?

Otóż aczkolwiek przyznać należy, że w chwili obecnej raczej antropologowie korzystają tylko z fundamentów historycznych, które starają się jedynie uzupełniać dowodami z zakresu antropologji morfologicznej, to jednak nawet i w stanie obecnym, dalekim jeszcze od tego, czem być może antropologja dla historji przyszłości, pozwala ona na przeprowadzenie pewnej kontroli i poprawek w zakresie faktów, podawanych przez historyków i historjografów.

Jako przykład weźmy badania dotyczące Celtów. Według Diodora, czerpiącego wiadomości z Poseidoniosa (S. Witkowski 1925, 18), Celtowie byli wysokiego wzrostu i jasnowłosi. To samo powiada Strabon. Byli oni też jakoby długogłowcami. Określenie powyższe

sprzeczne jest z wynikami dotychczasowych badań antropologów francuskich, według których Celtowie byli krótkogłowcami o wzroście średnim, włosach czarnych i oczach ciemnych. Rozumiem dobrze nieufność historyka w stosunku do takich wywodów antropologów, które są sprzeczne z obserwacjami historjografów, a jednak bardziej krytyczne wejrzenie w treść tej sprawy może nas przekonać, że wyniki badań antropologicznych, a przynajmniej niektóre z nich, stanowią przecież pożądane uzupełnienie interpretacji faktów, przekazanych przez Poseidoniosa. Prawdopodobnie obie strony w danym przypadku mają słuszność do pewnego stopnia, a mianowicie, Poseidonios miał rację zapewne twierdząc, że Celtowie byli jasnowłosi, przynajmniej w przeważającej liczbie Można natomiast powątpiewać w ich długogłowość, o czem zresztą Poseidonios nic nie wspomina. Ponieważ zaś istotnie stwierdzono przez badania antropologiczne jedynie to, że odpowiednie szczątki kostne wykazują przeważającą krótkogłowość, przeto możemy przypuszczać, że u Celtów przeważającym był co do charakteru antropologicznego typ jasnowłosy i krótkogłowy. Typ ten odpowiada być może typowi nazwanemu przeze mnie Homo phanobrachycephalus (Stołyhwo 1924), stanowiącemu jeden z typów zasadniczych na terenie Europy, a który jest jasnowłosy, niebieskooki, krótkogłowy i średniego wzrostu.

Powyższe przypuszczenie moje wypływa logicznie z założenia, że obserwacje Poseidoniosa były trafne i ścisłe oraz z tego faktu, że wyniki badań antropologicznych nad Celtami mogą być uważane za pewne jedynie tylko w zakresie kształtu czaszki i wzrostu. Wnioski antropologów co do pigmentacji Celtów oparte są na analogjach względem charakteru pigmentacji ludności zamieszkującej obecnie tereny, na których ongi zamieszkiwali Celtowie, a więc są one tylko dowodem pośrednim, który nie może przesądzać charakteru pigmentacji pierwotnego podłoża rasowego Celtów.

Nie przesądzam zresztą bynajmniej tej sprawy, ani też nie neguję istnienia wśród Celtów innych typów rasowych. Jeżeli bowiem zastosujemy do materjału osteologicznego, pozostałego po Celtach, nie metodę średnich, która przeprowadza sztuczną niwelację typów rasowych, ale inne metody współczesne, to się okaże, że wśród ludności celtyckiej istniały niewątpliwie domieszki szeregu innych typów antropologicznych, gdyż mowy być nie może o czystości rasowej u Celtów z punktu widzenia antropologicznego.

Występowały tam prawdopodobnie w mniejszości zarów-

no Homo nordicus, jak też typy ciemne krótkogłowe oraz elementy mieszane, będące produktem przekrzyżowań. Przekrzyżowania rasowe sięgają bowiem na terenie Europy czasów niezmiernie dawnych a przeto, charakteryzując pewien lud pod względem antropologicznym, możemy mieć na względzie tylko wskazanie: jakie elementy dominują w danej populacji oraz jakie domieszki innego pochodzenia dają się w niej zaobserwować. Pozwala to jednak na zarysowanie tła, stanowiącego biologiczne podłoże, na którem odbywały się dane procesy historyczne.

Jak widzimy więc z powyższego antropologja morfologiczna już w obecnym swoim stanie dostarczyć może pewnych danych, interesujących dla historyka.

Przypuszczać należy, że w przyszłości, gdy przeprowadzoną zostanie dokładna definicja typów antropologicznych, zarówno morfologicznych jak i funkcjonalnych (Stołyhwo 1916), danych podobnych dostarczy antropologja znacznie więcej, i że wówczas dział antropologji psychicznej może się okazać szczególniej interesującym i ważnym dla historyków ze względu na rolę różnych typów psychicznych w dziejach poszczególnych ludów. Coprawda na ostatnim Zjeździe historyków polskich w Poznaniu zaobserwować można było, podczas ożywionej dyskusji na ten temat, nadzwyczajnie oporne stanowisko historyków specjalnie w stosunku do antropologji psychicznej, której wartość dla historji absolutnie negowano, godząc się na ewentualną użyteczność antropologji morfologicznej. Zarzuty były słuszne, podkreślono bowiem sporność dotychczasowych definicyj typów antropologicznych psychicznych, co do których poglądy poszczególnych autorów nie są wolne od subjektywizmu i rozmaitych innych czynników, nie wyłączając nawet wpływów natury politycznej. Pomimo to jednak sądzę, że w przyszłości i to trudne zagadnienie w sposób ścisły zostanie rozwiązane, a wówczas sprawa rozprzestrzenienia typów antropologicznych, traktowanych z punktu widzenia zarówno morfologji, jak i psychologji, oraz sprawa roli tych typów w dziejach poszczególnych ludów — musi zainteresować historyków. Wówczas dopiero antropologja w całej pełni pozyska wśród historyków odpowiednie uznanie dla swych wyników.

Literatura.

1925 — J. Czekanowski, *Kierunek historyczny w naukach antropologicznych.* (Pamiętnik Zjazdu historyków polskich w Poznaniu.)

1925 — A. Gawroński, *Trudności i właściwości badań nad dziejami starożytnych Indyj.* (Pamiętnik Zjazdu historyków Polskich w Poznaniu.)
1919 — S. Poniatowski, *O metodzie historycznej w etnologji i znaczeniu jej wyników dla historji.* (Przegląd Historyczny.)
1922 — S. Poniatowski, *Systematyka zagadnień i kierunków socjologicznych.* (Przegląd Filozoficzny.)
1916 — K. Stołyhwo, *Stanowisko i zadania antropologji współczesnej.* (Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warsz.)
1924 — K. Stołyhwo, *Analiza typów antropologicznych.* (Światowit T XII.)
1925 — S. Witkowski, *Rasowe pochodzenie Hiszpanów.* (Pamiętnik Zjazdu historyków polskich w Poznaniu.) [1].

[1] Referat niniejszy był przeznaczony do księgi ku czci ś. p. Wł. Smoleńskiego